Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 h.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 136

Nr. 590 Kraków wtorek dnia 19 grudnia 1905 r. ROK XIII.

Odgłosy z Izby.

Z ostatniego posiedzenia Rady państwa, należy zanotować dwa ciekawe epizody: silnie opozycyjną mowę posła Piotra Górskiego i krótką dyskusję w kwestji śląskiej.

P. Piotr Górski należy do grupy krakowskiej Koła polskiego i jest konserwatystą dość skrajnym, to też jego przemówienie można uważać za wyraz opinii panujących obecnie w kołach ultra konserwatywnych.

Można je podzielić nad dwie części: specjalnie galicyjską,— i ogólną krytykę rządu. Mówca wytknął przedewszystkiem niespełnienie ważnych postulatów galicyjskich, jak budowa trzeciego mostu pod Krakowem, na którą już asygnowano trzy raty w budżecie, która jednak dotychczas nie została rozpoczętą, i powstrzymanie budowy dróg wodnych w Galicji.

Wprost już pod adresem obecnego gabinetu były wystosowane te słowa:

W naturze gabinetu urzędniczego leży oddalać się od stronnictw i uwalniać się od wpływu parlamentu i jego kontroli. Zamiast szukać oparcia w parlamencie, szuka się oparcia innego. Wielka część pism wiedeńskich dziś nie jest zbliżoną do stronnictw niemieckich, tylko do rządu. Punkt ciężkości polityki przeniesiono z parlamentu do biura prasowego. Oddalono się od wielkich stronnictw, które reprezentują rozmaite królestwa i kraje i rozmaite narodowości, od Niemców począwszy, do Włochów i Rumunów, a oparto się na części prasy wiedeńskiej i kokietuje się ulicę. (Potakiwanie). Żaden rząd na świecie nie może wyrzekać się poparcia prasy. Jednakże w Wiedniu ostatnimi czasy tak daleko się posunięto, jak nigdzie w świecie. Pytam, czy można w Austrji zastąpić prawdziwą austrjacką myśl państwową polityką redakcyjną? Należałoby przecież tym prądom biurokratycznym, które dziś jeszcze przeważają, i tym, którzy na polu życia publicznego ciągle kokietują z ulicą, należałoby im przypomnieć, że część tej ulicy słucha innego pana, innego rządu, rządu, który raczej wszystko inne reprezentuje, jak zasady monarchiczne."

O ile te słowa odnoszą się do ogólnych zasad, nie podobna im odmówić trafności; o ile jednak wywołała je sytuacja obecna, i są one tylko odbiciem chwilowego nastroju, nie minie p. Górskiego zarzut, że bardzo się spóźnił ze swoją krytyką. Gdyby mowa p. Górskiego była wygłoszoną przed kilku laty, nawet jeszcze w roku zeszłym, — miałaby doniosłe zasadnicze znaczenie i byłaby dowodem, że Koło polskie z całą niezawisłością zdania dąży do wprowadzenia polityki austrjackiej na nowe tory. Ale to samo Koło i pan Górski w niem, — tolerowało a nawet popierało przez tyle lat rządy biurokratyczne, że gdy obecnie przystępuje do ich zwalczania, tudno oprzeć się podejrzeniu, iż tylko widmo reformy wyborczej wpłynęło na tę zmianę stanowiska....

W każdym razie, notujemy mowę p. Górskiego jako objaw pomyślny, — na przyszłość; — a gdy przyjdzie chwila, że Koło będzie miało obowiązek stawienia czoła rządowi, nawet takiemu, który nie proponuje rozszerzenia praw wyborczych, wówczas przypomnimy mu energiczne słowa wygłoszone na sobotniem posiedzeniu izby....

* * *

Momentem pocieszającym była krótka dyskusja przeprowadzona na prędce nad sprawą polskiego seminarjum na Śląsku. Z prawdziwem zadowolnieniem podkreślamy pokojowe i roztropne przemówienie posła Bielskiego, które jest niezawodnie odbiciem opinji wszystkich uczciwych i rozumnych Niemców. P. Günther przyznał otwarcie, że usunięcie polskiego seminarjum z Cieszyna, byłoby wielką niesprawiedliwością i krokiem zupełnie niepolitycznym. Wobec tych słów droga dalszych postanowień rządu jest jasno wytknięta, i nie wątpimy, że polskie seminarjum pozostanie i nadal w stolicy polskiego Śląska.

Zjazd włościan w Warszawie.

Warszawa 17 grudnia.

Dziś w niedzielę o g. 11 przed południem wobec szczelnie wypełnionej sali Filharmonji otwarto organizacyjny zjazd przedstawicieli włościan z Królestwa Polskiego. Zebranie zagaił włościanin Mateusz Menterys, który powitał zgromadzonych staropolskiem i starochrześcijańskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", a następnie, zaznaczywszy że zjazd włościan ma zakreślić plan działania i program pracy, powołał p. Romana Dmowskiego na przewodniczącego zebrania.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zaczęły się obrady zjazdu. Wygłoszono wiele gorących, patryotycznych przemówień przy niezwykle uroczystym nastroju słuchaczów. Zanim podam szczegółowy opis tego pierwszego w Warszawie zjazdu włościańskiego na który zjechało się z górą 1500 włościan ze wszystkich okolic Królestwa, tymczasem przesyłam tekst powziętych na zjeździe uchwał.

Uchwały zjazdu włościańskiego.

I.

Zważywszy, 1) że Królestwo Polskie jest krajem odrębnym, i że ma odrębne potrzeby społeczne, religijne i narodowe, stąd wynika potrzeba odrębnych urządzeń politycznych.

2) że kraj może być dobrze zagospodarowany tylko wtedy, kiedy ludność nie jest odsunięta od głosu, ale sama w sprawie tej gospodarki postanawia.

3) że władze krajowe mogą umiejętnie i sumiennie rządzić tylko wtedy, gdy wyjdą z łona społeczeństwa, i gdy przeto w naszym kraju z Polaków składać się będą,

4) że czterdziestoletnie rządy urzędników rosyjskich przyniosły krajowi nieobliczone szkody.

5) że dzisiejsze władze rosyjskie nie zdolne są nawet do pełnienia swego najpierwszego obowiązku t. j. do zapewnienia mieszkańcom kraju bezpieczeństwa życia i mienia.

Zjazd włościan Królestwa Polskiego uchwala:

1) Porządek społeczny i pomyślny rozwój w Królestwie Polskiem możliwe są tylko po gruntownej przebudowie urządzeń politycznych kraju, tj. po wprowadzeniu w Królestwie Polskiem samorządu narodowego, czyli autonomji.

Autonomja ta ma polegać na zasadach następujących:

a) wszelkie prawa i przepisy dla kraju stanowi Sejm w Warszawie, złożony z przedstawicieli całego kraju, bez wyłączenia jakiegokolwiek stanu, jakiejkolwiek klasy ludności, a więc obrany przez powszechne równe, bezpośrednie i tajne głosowanie wszystkich ziemi polskiej mieszkańców,

b) rząd krajowy składa się z Polaków, a urzędowym językiem w szkole, w sądzie i urzędzie — jest język polski.

c) rząd krajowy jest odpowiedzialny przed sejmem..

II.

1) Zanim autonomja zupełnie będzie wprowadzoną w życie, konieczne jest natychmiastowe wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego we wszystkich szkołach, w sądzie i urzędach cywilnych, oraz powołanie Polaków do cywilnego zarządu krajem.

2) Konieczne jest ogłoszenie zasad manifestu z 30 października, nie jako obietnicy, ale jako ustawy konstytucyjnej i zaprzysiężenia tej konstytucji przez Monarchę.

III.

1. Gmina wiejska, jako podstawa samorządu, a tem samem całego urządzenia politycznego kraju, ma swoje wielkie zadanie i obowiązki i musi je spełniać każdej chwili — niezależnie od stanowiska rosyjskich władz rządowych.

2. W chwili obecnej, kiedy w rządzie rosyjskim panuje nieład, i władze jego nie pełnią swych czynności, gmina nie może czekać na wezwanie urzędów rosyjskich i oglądać się na ich pomoc ale musi tem gorliwiej pracować, zaspakajając samodzielnie swoje potrzeby, rozciągając pieczę nad mieszkańcami i strzegąc bezpieczeństwa ich życia i mienia.

IV.

Lud polski stoi na gruncie jedności narodowej, bo w jedności tylko skuteczna będzie praca narodowa i walka o prawa narodowe. W chwili obecnej, kiedy cały naród ma prawa do zdobycia i cały się znajduje w niebezpieczeństwie — zgubę gotują mu ci, którzy podżegają dziś do załatwiania rachunków wewnętrznych przy pomocy gwałtu. Przeciw wszelkim takim próbom włościanie polscy wystąpią z całą siłą.

V.

Zjazd uznaje, że obowiązkiem wszystkich uświadomionych obywateli kraju, jest pośredniczenie w nieporozumieniach i sporach pomiędzy pracownikami a właścicielami folwarków tak, żeby zgodnie i polubownie załatwiane były.

VI

Lud polski przez usta swych przedstawicieli na zjeździe włościan Królestwa Polskiego stwierdza swoje przywiązanie do wiary świętej katolickiej, do swej Ojczyzny polskiej i chce budować przyszłość kraju na zasadach narodowych i religijnych, przekazanych nam przez ojców naszych.

Jak rządzić nie należy!

Wiedeń 17 grudnia.

(Mm.) Dnia 19 grudnia zbiera się sejm węgierski. Będzie to tylko formalizm. Już dzisiaj wiadomo, że gabinet Fejervarego odroczy obie Izby. Zapewne znowu na dwa albo trzy miesiące. Jeszcze nie przygotował się należycie do przeprowadzenia wyborów z całym naciskiem, z takim naciskiem, by rozbić koalicyę i wprowadzić do Izby poselskiej trzystu mameluków, posłusznych każdemu rozkazowi naczelnika rządu. Znawcy stosunków węgierskich obliczają, że rząd będzie potrzebował co najmniej ośmiu do dziesięciu miesięcy, zanim się odważy na podobny eksperyment. Do września albo do października 1906 r. trzeba odraczać Izby. Jakiż jednak znaleść pozór? A pozór trzeba znaleść raz by uśpić podejrzenia opozycji, powtóre by nie dranić zbytnio opinji publicznej i nie narażać się na opinję gabinetu absolutystycznego.

Chwycono się komedyi, powiedzmy otwarcie, komedyi bardzo ordynarnej.

Baron Fejervary postarał się, by ex-minister skarbu Lukacs podjął się roli pośrednika w układach z opozycyą. Zaraz potem ogłosiła prasa półurzędowa, że układy zapowiadają wynik pomyślny. Ale, rzecz jasna, trzeba czasu, by doprowadzić do kompromisu. Narady sejmowe przeszkadzałyby układom. Lada jaki epizod mógłby zniszczyć pomyślny rezultat. Trzeba więc w dn. 19 grudnia odroczyć sesyę sejmową znowu na pewien czas. Ale nie z animozyi przeciwko koalicyi. Przeciwnie, w zamiarach dla niej jak najprzyjaźniejszych. Rząd spodziewa się zatem, iż koalicya nie wystąpi na posiedzeniu Izby poselskiej wrogo przeciwko niemu, nie wystąpi ani z votum nieufności, ani z oskarżeniem przeciwko gabinetowi, nie będzie protestowała przeciwko odroczeniu sesyi. Boć to odroczenie jedynie tylko dla jej dobra...

Opozycya — jak słychać — ma zamiar spokojnego przyjęcia reskryptu królewskiego, odraczającego Izbę poselską. Czy się maskuje, by w ostatniej chwili na posiedzeniu Izby zaskoczyć ministrów antykonstytucyjnych? Czy też może istotnie wierzy obietnicom i układom Lukacsa Albo też jest już tak zmęczona, że nie chce stawiać dalszego oporu?

Trudno na razie odgadnąć, co się stanie. To pewna przecież, że Fejervary, jak tylko uda mu się przebyć bez szwanku dzień 19 grudnia, znowu powróci na dawną drogę antykonstytucyjną. Układy, prowadzone przez Lukacsa, okażą się humbugiem.

W komitatach systematycznie będą obejmowali władzę — zamiast dawnych nadżupanów — ludzie Fejervarego i Kristoffego, ludzie gotowi na wszystko w zamian za uwolnienie ich od długów i nędzy. Pan Józef Veszi, szef biura prasowego, po dawnemu będzie wydawał sumy olbrzymie na wydawnictwo gazet popularnych, o których wartości moralnej świadczy dosadnie fakt, iż główny dziennik narodowy przeznaczony dla szerokich mas, drukuje w odcinku romans senzacyjno-pornograficzny: „Papieżyca Joanna“.

I dopiero gdzieś tam pod koniec lutego pan Fejervary będzie razem z Kristoffym łamał sobie głowę, co tutaj takiego nowego wymyślić, by upozorować odroczenie sesji sejmowej.

Czy jednak taka taktyka nie zrujnuje Węgier, nie zrujnuje całej monarchji? O to ani Fejervary ani czynniki decydujące wcale się nie troszczą. W monarchji habsburskiej już od śmierci Marji Teresy prowadziło się i prowadzi politykę krótkowzroczną obliczoną tylko na dzień bieżący, nie pamiętającą o jutrze, politykę, która nie dba o dobro obywateli, o ich pomyślność, o ich kulturę, o ich do brobyt. Byle tylko był rekrut i byle tylko zebrano podatki — bez względu na siłę podatkową ludności — o resztę czynniki decydujące się nie troszczą.

Gdyby było inaczej sprawy węgierskie poszły by po ostatnich wyborach innym torem. Boć przewódcy koalicji od samego początku okazywali dużo pojednawczości. Nie chciano korzystać z tej ostatniej, aż wreszcie urządzeniem i przebiegiem audjencji w Burgu dnia 23 września uniemożliwiono przywódcom koalicji zawarcie kompromisu bez otrzymania znacznych ustępstw.

I skutkiem takiej taktyki w 1905 r. nie odbędą się delegacje; budżet wspólny nie jest załatwionym; rekrut węgierski za 1905 rok nie będzie wybranym; traktaty handlowe z zagranicą wiszą w powietrzu! to się nazywa mądrą sztuką rządzenia!

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 15-go grudnia.

(Bezrobocie pocztowo-telegraficzne. Profesorowie uniwersytetu — listonoszami. Wyjazdy profesorów uniwersytetu. Dymisje policjantów. Utrzymanie aresztowanych. Kopiec Kościuszki. Hojna ofiara. Rezolucja zjazdu wójtów i pisarzy powiatu mławskiego. Bojkot wyrobów żyrardowskich. Gwałty żołdactwa. „Odezwa czarnej sotni“.

Do pracy wróciło około 50 urzędników pocztowo-telegraficznych, przeważnie mieszkających w gmachach rządowych, a obarczonych liczną rodziną. Zagrożono im natychmiastowem usunięciem z mieszkań, co zmusiło ich do złamania solidarności. Wczoraj do gmachu poczty zaczęto wpuszczać publiczność lecz wyłącznie do ekspedycji z korespondencją zwyczajną i gazetami. Na ochotników do pomocy urzędnikom zgłosiło się trzech profesorów uniwersytetu warszawskiego, należących do t. zw. grupy „prawdziwych Rosjan“. Innym ochotnikom odmówiono w obawie defraudacji, jak to się stało w Moskwie, gdzie jeden z ochotników skradł 13.000 rb. Połączenia telegraficznego z Moskwą i Petersburgiem w dalszym ciągu niema. Rektor tutejszego uniwersytetu, Karskij, zwrócił się do oberpolicmajstra z prośbą o wydanie 15 paszportów zagranicznych dla 15 profesorów warszawskiego uniwersytetu. Powoli „diejatiele“ wyjeżdżają.

Zarząd warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego w dniu wczorajszym otrzymał kilka depesz o wypadkach na prowincji, wywołanych strejkiem pocztowo-telegraficznym, miano wicie:

W Radomiu o godzinie 8-ej wieczorem, dn. 14 grudnia rzucono w przedsionku gmachu poczty bombę, która wybuchnąwszy uszkodziła część lokalu.

W Kaliszu naczelnik poczty wraz z pocztyljonem odwoził na stację kolejową pocztę. Z zasadzki dano do niego kilka strzałów; jedna z kul uwięzła w bryczce pocztowej.

W Łodzi rozesłano kilka listonoszów na miasto z korespondencją rządową i prywatną, jednego z nich napadnięto, pobito i poraniono, korespondencję zaś zniszczono.

Kilka mniejszych zajść zdarzyło się w innych miastach. Za strejkującymi urzędnikami obstają robotnicy fabryczni.

Wczoraj w cyrkule X aresztowano 12 osób za podżeganie do strejku pocztowo-telegraficznego, w tej liczbie 5 urzędników pocztowych.

Z cyrkułu I zostało uwolnionych od służby 3 policjantów za zorganizowanie strejku policyjnego.

W czasie jawnego trwania stanu wojennego pomieszczenie dla aresztowanych stanowiły 43 kazamaty, na lazaret przeznaczono 7 kazamat. W każdej kazamacie mieściło się 24 do 30 osób. Chleb na osobę wyznaczono około 2 funtów dziennie, a utrzymanie aresztowanego obliczono na 14½ kop. dziennie. Łóżka stanowiły wspólne tapczany pokryte słomą.

W pow. garwolińskim, w miejscowości, gdzie wzięto do niewoli Tadeusza Kościuszkę po bitwie pod Maciejowicami, okoliczna ludność zaniedbany dotychczas kopiec przyprowadziła do należy tego porządku wysadziwszy aleję do kopca drzewami.

Akcjonarjusze cukrowni „Brześć kujawski“ przeznaczyli z zysków roku ubiegłego 5000 rb. na szkoły polskie w Królestwie Polskiem. Suma

---

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

Meble i sprzęty uległy zupełnemu zniszczeniu, przedstawiając trudną do rozpoznania chaotyczną masę szczątków; inne pozbijane tylko częściowo, porozrzucane zostały w większych lub mniejszych kawałkach po całym pokoju; niektóre wreszcie dziwnym trafem ocalały zupełnie. Do ich liczby należał stojący w rogu pokoju niewielki, misternej roboty stolik, na którym znajdowały się nietknięte owoce, cukry, butelka szampańskiego i dwa kieliszki, w których niedopity napój burzył się jeszcze, wytwarzając perełki gazu.

W liczbie osób nadbiegłych w pierwszej chwili po wypadku znajdował się naczelnik kancelaryi gubernatorskiej oraz dwaj urzędnicy do szczególnych poleceń, mieszkający w gmachu; z pomiędzy bardziej oddalonych, jak to zresztą należało z porządku rzeczy, pierwszym był policmajster. Blada twarz z rysami zaostrzonymi w kurczu nerwowym i silnie zmieniony głos czyniły go odmiennym od zwykłego Sorokina, nie stracił jednak rzutkości ani energii, z jakiemi zawsze wykonywał czynności swojego urzędu; przeciwnie wobec tragizmu obecnego położenia postać ta wprost imponowała grozą. Z ust jego, skrzywionych konwulsyjnie, wylatywały krótkie, treściwe rozporządzenia, które nadbiegli agenci policyjni oraz miejscowa służba natychmiastowo wykonywali w milczeniu. Nakryto całunami zwłoki dwóch ofiar bez zmiany w ich pozycyi ze względu na mający nastąpić protokół opisu katastrofy, cały zaś pałac gubernatorski został zamkniętym, a raczej otoczonym kordonem wojska, które nie wpuszczało i nie wypuszczało nikogo oprócz wyższych dostojników rządowych.

Echo wypadku szybko rozniosło się po mieście; w krótkim czasie zgromadzili się u zwłok księcia przedstawiciele władzy miejscowej, najbardziej zainteresowani w zaszłym doniosłym fakcie, a więc prokurator, generał będący komendantem miasta, gubernialny naczelnik żandarmeryi oraz wicegubernator, na którego prawem prze chodziła chwilowo władza.

Twarze przybyłych nacechowane były wyrazem przestrachu, który starali się przeobrazić w formę zgrozy i oburzenia, a położenie Sorokina, zmuszonego do pełnienia obowiązków służby wobec ciepłych jeszcze zwłok własnego dziecka, zmarłego nagle w tak drastycznych okolicznościach wywoływało wśród obecnych dygnitarzy dwuznaczne porozumiewanie się oczami.

W panującym w Rosyi systemie biurokratycznym przewidziany jest każdy wypadek, w jakim znaleść się mogą funkcjonarjusze władzy, odnośne prawa, przepisy i instytucye szczegółowo określają czynność organów urzędowych przy każdej okoliczności, nie pozostawiając nic osobistej inicyatywie działających. Podobnie musiano postąpić i obecnie; w pokoju sąsiadującym z areną strasznej katastrofy zebrani dygnitarze, opierając się na drukowanych podręcznikach, ułożyli plan postępowania. Przedewszystkiem zredagowano i wysłano dwie depesze na imię cesarza: pierwsza donosiła o zamordowaniu kurskiego gubernatora przez niewykrytych na razie zbrodniarzy i kończyła się stereotypowym frazesem „śledztwo w toku“; druga zaś, skierowana również do tronu, zawierała wiadomość o śmierci szambelana najwyższego dworu, księcia Charikowa. Niewtajemniczony w formy biurokratyczne i w stan rzeczy miałby prawo sądzić, że mowa tutaj o dwóch zupełnie różnych osobistościach, a jednak postąpiono zgodnie z żądaniem przepisów.

Po wysłaniu powyższych dwóch depesz oraz kilkunastu innych, stosownie do litery odnośnej instrukcji zebrani przystąpili do spisania protokółu katastrofy, przy której żaden z nich nie był obecnym; dokument ten, stanowiący obszerny operat, zawierał właściwie szczegółowy opis sypialnego pokoju księcia w tym stanie, w jakim znajdował się już po zaszłym wypadku. Podczas parugodzinnej żmudnej pracy redagowania wzmiankowanego aktu zaszedł jeden moment, zasługujący na zaznaczenie.

Dochodzimy do drażliwego punktu, rzekł wicegubernator, jak obejdziemy w protokole kwestję zwłok kobiecych.

Każdy inny ojciec oddaliłby się w tej chwili, Sorokin pozostał na miejscu.

— Rzecz prosta, oświadczył generał, — pominąć ten fakt zupełnie, przecież nikt z nas nie upatruje związku pomiędzy osobą zabitej a zamachem.

— Dziecko moje zbłądziło i Bóg ukarał je na miejscu występku, mówił Stiepan Fiodorowicz, nie brało jednak żadnego udziału w zbrodni politycznej; ja za to ręczę podwójnie, jako urzędnik i jako ojciec.

— Wszyscy jesteśmy tego zdania, wtrącił pułkownik żandarmski, wiadomo przecież, że od pewnego czasu zmarła była przyjaciółką księcia.

Policmajster doznał nowego bólu, tym razem

powyższa będzie podzielona w sposób następujący: 1) dla 7-klasowej szkoły w Włocławku 3.500 rb. 2) dla gimnazjum imienia Mickiewicza w Warszawie 1000 rb. i 3) do dyspozycji mecenasa Osuchowskiego jako przedstawiciela „Macierzy Polskiej“ w Królestwie Polskiem 500 rubli.

Wójci i pisarze powiatu mławskiego na zjeździe odbytym w dniu 12 bm. wydali poniższą rezolucję:

1) Wszystkie bez wyjątku książki gminne i kasy pożyczkowej, jak również korespondencję jak wewnętrzną, tak i zewnętrzną z władzami wyższemi prowadzić wyłącznie w języku polskim, stawiając datę nowego stylu.

2) Wszelkie pieczęcie gminne, kasy pożyczkowej i szkolne, zaprowadzić w języku polskim.

3) Wszystkie napisy dotychczasowe, miejscami stosowane, wyłącznie w języku rosyjskim, miejscami zaś w dwóch językach na urzędach, szkołach, drogowskazach, słupach sołtysów i mieszkaniach prywatnych zastąpić napisami wyłącznie polskimi.

Wszystkie składy wyrobów żyrardowskich na żądanie publiczności zostały zamknięte za to, iż właściciele fabryk tych wyrobów w Żyrardowie zamknęli swe zakłady, wyrzucając tysiące rodzin robotników na bruk, bez środków do życia. Postanowiono bezwzględny bojkot tych wyrobów.

Coraz częściej zdarza się, iż żołnierze, „zbratani z tłumem,“ jak głoszą pisma socjalistyczne, obijają spokojnych przechodniów. W środę w nocy na ulicy Złotej około domu pod Nr. 50 patrol obił kolbami idącego spokojnie p. G. S., aż nieszczęśliwy dostał krwotoku.

W Grodnie rozrzucono masowo odezwę następującą (wydrukowaną w języku rosyjskim.)

„Towarzysze, bracia prawosławni!

Czegośmy to doczekali, do czegośmy doszli, do czego jeszcze dojdziemy, jeśli pozwolimy plemieniu, przeklętemu od Boga, wyśmiewać się i znęcać nad wszystkiem, co nam drogie i święte. Przypomnijcie sobie, bracia, jak to żydzi zawładnęli cerkwiami i kazali sobie płacić za odprawianie nabożeństw, jak wyśmiewali się z naszej wiary i z naszych chrześcijańskich obrzędów! Cóż się to teraz będzie działo, kiedy im dano wolność, kiedy im konstytucję ogłoszono!

Dopieroż to oni, korzystając z równych z nami praw, mając wielkie bogactwa, popierając się wzajemnie, wedrą się na najwyższe urzędy państwowe i zaczną nas prześladować i ciskać, jak ostatnich niewolników.

Ale nie! To się stać nie może, dopóki jeszcze żyje duch chrześcijański, i my, prawdziwi chrześcijanie, gotowi zginąć za cara prawosławnego i za naszą świętą ojczyznę! Połączmy się, bracia„ i pokażmy tym niedowiarkom, że ich podłe zamiary się nie urzeczywistnią i że żyd nie będzie naszym panem i naczelnikiem! Nie pozwolimy, bracia, wyśmiewać się z tego, czyje imię jest dla nas święte i drogie! Nie pozwolimy urągać naszemu carowi-ojcu i nazywać go rozbójnikiem krwiożerczym, tak jak go nazywają przeklęci żydzi.

Przypomnijcie sobie, bracia, Jana Susanina i jego wielkie czyny i wiedzcie, że jeżeli w każdym z nas car znajdzie Jana Susanina, to nie będziemy potrzebowali bać się rozruchów i strejków żydowskich, ani też innych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych!

Trudno nam walczyć z tym przeklętym plemieniem, bo niema wśród nas zgody i nie dbamy o nasze wspólne chrześcijańskie interesy, tylko o własny dobrobyt; bierzcie, bracia, przykład z tych samych żydów, a wtedy zobaczycie. że my wszędzie będziemy górą i w końcu wytępimy to plemię, od Boga przeklęte! Bracia! oni się z nas śmieją, nazywają chrześcijan gojami, psami i dają im różne inne ubliżające przezwiska! Dość już tego, cierpliwość nasza wyczerpana, musimy raz z tem skończyć.

Przyjdźcie, bracia, w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem na bulwar naprzeciw cerkwi sobornej; tam się naradzimy, co robić“.

Z. Bończa.

---

połączonego ze wstydem i upokorzeniem. Wszak o tym fakcie nic a nic nie wiedział. Człowiek ten cierpiał niepomiernie; cios obecny ranił serce ojcowskie, deptał miłość rodzicielską, a jednocześnie upokarzał i kompromitował jego świadomość polityczną. Całe miasto mówiło o stosunku córki jego z gubernatorem; on tylko jeden nawet nie podejrzywał nic podobnego. Miłość własna ambitnego człowieka, narażoną była na bezlitośne urągowisko.

Chwilę milczenia, ciężką dla Sorokina, przerwał prokurator.

— Podzielam w zupełności przekonanie panów w tej smutnej sprawie, mówił, uważam jednak za konieczne, aby redagowany obecnie akt był sumiennem przedstawieniem istotnego stanu rzeczy; to dokument zbyt ważny. Skrupuły, jakie panami powodują ze względu na szanowną osobę Stiepana Fiodorowicza, pozbawione są głębszej racji. — Protokół pozostanie tajemnicą urzędową i najmniej przyczynić się może do rozgłosu niemiłej dla serca ojcowskiego sprawy. Wnoszę więc, aby omawianej okoliczności nie pomijać; nazwiemy ofiarę z imienia i nazwiska, nie wspominając czyją była córką; to ostatnie zbyteczne.

Zdanie prokuratora było decydującem i zastosowano się do niego. Ponieważ protokół był bardzo detalicznym, w celu więc dokładnego opisania pozy, w jakiej pozostawała zabita, odkryto zasłaniający ją całun, wskutek czego obecni mogli bez narażenia się na zarzut niedyskrecyi, zaspokoić ciekawość, rozglądając całą postać dziewczyny, zesztywniałej już i pokrytej trupią bladością. Sorokin tylko zaoszczędził sobie tego widoku.

(C. d. n.)

Warszawa, 16 grudnia.

Obłęd strejkowy. Nędza. Walka partyj. Pisma ulotne. Poczta i telegraf. Protest. Wyrazy uznania. Wiece związku adwokatów. Echo zjazdu księży.

Agitatorzy socjalistyczni dostali wprost jakiegoś szału strejkowego. Wywołują bezrobocia za wszelką cenę bez względu na to, czy przyniosą korzyść samym strejkującym i czy nie spadną strasznym ciosem na społeczeństwo. Donosiłem w jednej z poprzednich korespondencji o logice strejku fiakrów, służby hotelowej i woźniców. Dziś mamy nowy strejk, strejk bezsensowy i zagrażający bezpieczeństwu wszystkim mieszkańcom Warszawy, mianowicie strejk stróży kamienicznych. Już od wczoraj agitatorzy obchodzili bramy domów i nakazywali groźbą noża i rewolweru stróżom porzucić pracę, pozostawiać bramy na noc otwarte, pogasić światła na schodach, obiecując im za to podwyższenie pensji i dogodniejsze pomieszkanie. Biedni ci ludzie nie oparli się terrorowi chociaż dostatecznie uświadamiają sobie potworność tej formy strejku, bo widzą, iż męty społeczne nie omieszkają skorzystać z dogodnych dla nich warunków i rzucą się kraść i grabić co się da i gdzie się da... A jakie skutki bywają tych bezmyślnych strejków, oto przykład: Z powodu bezrobocia woźniców, do fabryki koronek Fejnkinda nie dostawiono węgla i fabryka musiała przerwać roboty, pozostawiając 600 ludzi bez zarobku.

Dokompletują oni te tysiące nędzarzy snujących się obecnie po ulicach Warszawy i proszących się obecnie po ulicach Warszawy i proszących się obecnie po ulicach Warszawy i prosząjących się obecnie po ulicach Warszawy i proszą-biedaka występuje płomień wstydu, iż musi żebrać. Nędza szerzy się z niesłychaną szybkością. Bankructwa idą za bankructwami. Bankrutują duże firmy, upadają małe, niszczeją drobni przekupnie, sklepikarze itp. Coraz więcej widać sklepów pozamykanych, opuszczonych... Kradzieże coraz częstsze, szczególniej sklepów z wędlinami i spożywczych. A macherzy socjalistyczni wciąż szerzą waśń, wciąż szczują jednych na drugich. Drą się między sobą, w wydawanych przez siebie pisemkach ulotnych, wyrzucają w nich na siebie wzajemnie i na narodowców tyle fałszu, kłamstw, obelg i wyzywań, iż trudno pojąć, aby coś podobnego mogło być w społeczeństwie kulturalnym. A ludek warszawski czyta z zadowoleniem te błotniste piśmidła i uczy się..... Pierwsze skrzypce w tej przerażającej orkiestrze trzyma oficjalny organ P. P. S. „Kurjer codzienny“. Do spółki z biurokracją moskiewską tworzycie pp. socjaliści „czarne sotnie“: wy urabiacie dusze, moskale zorganizują kadry!

Strejk pocztowo-telegraficzny łamie się: dziś otrzymaliśmy listy.

Z Pabjanic nadesłano następujący protest:

„Do komitetu budowy szpitala miejskiego w Pabjanicach.

My niżej podpisani, członkowie komitetu budowy szpitala miejskiego w Pobjanicach, zawiadamiamy tenże komitet, że nadal w pracach jego udziału brać nie możemy, a to dlatego, że na czele komitetu, jako przewodniczący urzędu, stoi naczelnik powiatu łaskiego, Iwanow, sprawca pogromu spokojnej ludności w mieście Pabjanicach w dniu 10 b. m.

Nie możemy pracować wspólnie z jednostką, której ręce są obryzgane krwią bezbronnych i niewinnych ofiar.

Podpisy na oryginale brzmią:

Bolesław Kistelski, inżynier Tow. akc. R. Kindlera; dr. Witold Eichler, ordynator szpitala Tow. akc. R. Kindlera; dr. Edward Ostaniewicz; Jan Procner, inżynier Tow. akc. Krusche i Ender.

Warszawski oddział związku Akademickiego Rosyjskiego otrzymał od Stowarzyszenia sił naukowych Polskich wyrazy uznania za stanowisko zajęte wobec kwestji polskiej.

Wczoraj odbył się wiec Związku adwokatów. Na wiecu uchwalono nie przystępować do zjednoczenia związków w Królestwie Polskiem, ale na to wysłać delegatów do Związku związków w Petersburgu, aby tam czuwać nad sprawą polską. Następne wiec uchwalił w zasadzie zaprowadzenie stałych sądów polubowych.

Z. Bończa.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: We wtorek Tymoteusza, Urbana i Fausty; w środę Teofila. Jul. jusza i Eugenjusza.

Kalendarzyk astronomiczny. We wtorek wschód słońca o 7.36; zachód o 3.38; długość dnia godzin 8.01; Świta o 6.54; koniec zmierzchu o 4.21.

Repertoar teatru miejskiego: We wtorek „Rej w Babinie;“ we środę „Rosmersholm.“

Henryk Sienkiewicz przyjechał w sobotę wieczorem ze Sztokholmu do Krakowa. Laureatowi Nobla zgotowano w Sztokholmie przyjęcie, bardzo dla niego pochlebne, a wprost manifestacyjne dla narodu, którego był tam przedstawicielem. Sienkiewicz zabawi w Krakowie kilka dni.

Komisja statutowa Rady miasta odbyła się posiedzenie w sobotę wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta M. Chylińskiego. Odczytano pisma r. m. Daszyńskiego, dra Bandrowskiego, Rottera i pismo zbiorowe czterech stowarzyszeń kobiecych, w których są żądania zniesienia dzisiejszych kurji, a zaprowadzenia ogólnego tajnego głosowania bez różnicy płci dla wszystkich, którzy pół roku stale mieszkają w Krakowie, a dla kobiet biernego prawa wyborczego.

Wreszcie pismo r. m. Ignacego Landaua żąda aby komisję powiększyć z 12 na 18 członków.

Na posiedzeniu zabierali głos r. m. Katyński Jaworski, Staniszewski, Muczkowski, Fierich, Daszyński i Rafał Landau.

Uchwalono ordynację wyborczą poddać rewizyi.

Wezwano Magistrat aby w ciągu 6 tygodni przedstawił referat o zmianach wyborczych, wprowadzonych w innych miastach które są zbliżone co do warunków życia gminnego do Krakowa.

Powiększenia komisji z 12 na 18 członków nie uznano za konieczne.

Następne posiedzenie odbędzie się za 6 tygodni. Powoli pracuje komisja!

Opór bierny służby kolejowej na tutejszym dworcu kolei północnej trwa bez zmiany. W skutek powolnego przesuwania wagonów mnóstwo wozów towarowych zalega na dworcu kolei państwow. w Podgórzu, gdyż pociągi towarowe ulegają znacznemu opóźnieniu. Pociągi osobowe spóźniają się tylko o kilkanaście minut.

Towarzystwo Muzyczne odbyło wczoraj 39-te Walne zgromadzenie w nowym lokalu Starego teatru, przy placu Szczepańskim. Zgromadzenie zagaił prezes prof. Dr Edmund Krzymuski wobec wydziału i statutem wymaganego kompletu, pcczem sekretarz Towarzystwa p. Jacek Heggenberger odczytał protokół z poprzedniego zgromadzenia, które bez dyskusji przyjęto do wiadomości.

Następnie przedłożono sprawozdanie Wydziału Towarzystwa z czynności zarządu i Stanu Towarzystwa, oraz stanu i działalności Konserwatorjum za rok 1904/5.

Towarzystwo rozpoczynając sezon koncertowy dnia 14 października 1904, w czasie do 3 kwietnia 1905 dało 13 wieczorów muzycznych i 2 koncerty. — Obrót kasowy Tow. i Konserwatorjum od 31 sierpnia 1904 do 31 sierpnia 1905 r. w przychodach i rozchodach wyniósł 63671·99 K, pozostałość kasowa 3148·15 K, fundusz konkursu muzycznego 150·42 K, fundusz zakupna fortepianu koncertowego 176·08 K, fundusz budowy domu Towarzystwa 8150·98 K, stan czynny 15126·40 K, czysty majątek Tow. 8366·28 K. Preliminarz budżetu Tow. Muzycznego i Konserwatorjum na rok 1905/6 w przychodach i rozchodach 71238·15 kor., w przychodach subwencje za rok 1905 i 1906 wynoszą 27.400 kor. Spodziewana pozostałość kasowa 188·15 kor.

Towarzystwo liczy członków: protektorów 2, honorowych 7, wspierających dożywotnich 1, zwyczajnych z rodzinami 52 pojedyńczych 256 zamiejscowych 7, czynnych 73, razem 356-ciu.

Konserwatorjum liczyło uczniów 201. Popisy odbyły się w dniach 10 marca i 23 czerwca 1905 r.

Omawiając sprawozdanie Dr Alfred Szołayski, podnosił pewną ospałość, niedobory, zmniejszenie się ilości członków w ciągu 5-ciu lat z 562 na 356, przezco zmalały wkładki. — Od kilku lat Towarzystwo manewruje niedoborami. Zmalała liczba uczniów Konserwatorjum, a temsamem i wpłaty. Po latach 40-tu istnienia, stanu finansowego pomyślnym nazwać nie można. — Daje się uczuć brak zapału, ze szkodą Towarzystwa; nie ma życia na zewnątrz wtedy, gdy Kraków wstępuje w okres wyższej kultury muzycznej. Potrzeba pewnego skupienia, aby zyskać szersze podstawy materjalne przez zainicjowanie szerszej akcji.

Po wyjaśnieniach im. Zarządu danych przez skarbnika prof. Eugeniusza Grabowskiego i po sprawozdaniu członka komisji kontrolującej dra Kazimierza Flisa na wniosek tegoż sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorium.

Następnie dla uzupełnienia wydziału wybrano na lat 3 Stefana hr. Zborowskiego (ponaocznie) i dra Alfreda Szołayskiego, zaś do komisji kontrolującej dra Kazimierza Flisa, Teodora Kotowicza (ponownie) i p. Byczkowskiego.

W końcu na wniosek p. Wacława Anczyca, Zgromadzenie przez aklamację wyraziło gorące uznanie i podziękę prezesowi drowi Krzymuskiemu, za jego pracę i zabiegi w celu uzyskania tak wysokiej subwencji, że byt materjalny stawia Towarzystwo na trwałym fundamencie, oraz za uzyskanie tak świetnego lokalu, w którym się obecnie Towarzystwo znajduje.

Prof. dr Krzymuski przyjmując podziękę, wskazał na wydział, który wspólnie z nim działał, oraz na prezydenta miasta dra Leo, któremu się również podzięka należy, gdyż jego staraniom — zawdzięcza Towarzystwo uzyskanie lokalu w przebudowanym teatrze (gorące oklaski). „Podzięka ta wpisaną zostanie do dzisiejszego protokółu".

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął posiedzenie o wpół do 8 wieczorem.

Związek handlowy Kółek rolniczych. W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej prof. Dr. N. Cybulskiego w sali Rady powiatowej w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie. Po zagajeniu przez przewodniczącego i przyjęciu protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. przedłożył w imieniu Dyrekcyi Dr. Adam Prażmowski, zamknięcie roczne rachunków, oraz sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za ubiegły rok administracyjny od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905 r.

Przedłożony bilans wykazuje w stanie czynnym: Gotówka w kasie i bankach Koron 59.661; Effekty koron 15.890.45; Portfel wekslowy koron 181.946.48; Nieruchomości w Krakowie, Lwowie i Rzeszowie koron 164.154.86; Towary i Ruchomości koron 347.772.91; Dłużnicy koron 225.089.55; Zaliczki koron 4.214.38; Ogółem koron 998.729.63.

W stanie biernym: Kapitał udziałowy koron 222.175.47; Fundusze rezerwowe kor. 121.347.67; Fundusz emerytalny koron 21.267.37; Dywidenda koron 9.866.25; Wierzyciele różni kor. 487.328.76; Weksle eskontowane koron 88.569.66; Ogółem koron 950.555.18. Czysty zysk koron 48.174.45.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Dr. Dadlez, Przybyłowicz, Dr. Kosch i sprawozdawca, przyjęto sprawozdanie Dyrekcyi do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei przedłożył w imieniu komisyi rewizyjnej p. Jan Kwiatkowski sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji ksiąg, a wyraziwszy uznanie dla dyrekcyi za jej działalność i wzorowy porządek w księgach, postawił wniosek o udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum, co Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Następnie wniósł imieniem Rady Nadzorczej p. Karol hr. Scipio następujący podział czystego zysku: Do funduszu rezerwowego 25 proc. kor. 12.043.61; Członkom 6 proc. dywidendy od udziałów koron 12.537; Na tantyemy dla Dyrekcyi w myśl kontraktów koron 4.617.45; Na remuneracye dla urzędników i sług koron 8.100; Na Fundusz emerytalny koron 10.000; Na subwencyę dla prakt. kurs. handl. w Czernich. k. 800; Przenieść na rok 1905 i 6 koron 76.39; Razem koron 48.174.45 które to wnioski Zgromadzenie en bloc uchwaliło.

Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie przez aklamacyę dotychczasowych jej członków pp. Jana Kwiatkowskiego i Józefa Strzyżowskiego.

W końcu zawiadomił prezes obecnych, że Rada Nadzorcza mianowała p. Dra T. Kudelkę, dotychczasowego prokurzystę drugim dyrektorem Związku, poczem po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął posiedzenie.

Antoni Markiewicz, majster szewski powstaniec z r. 1863, więziony w cytadeli warsz., kapitan ochotniczej straży pożarnej, członek Wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, członek „Sokoła" — „Harmonii" i t. d. przeżywszy lat 60 zmarł w piątek dnia 15 bm. — Pogrzeb powszechnie znanego i cenionego w naszem mieście obywatela odbył się wczoraj przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt prowadził liczne duchowieństwo, poprzedzane przez straż pożarną ochotniczą i orkiestrę „Harmonii" dalej szli w pochodzie weterani powstania z 1863 i 4 r. z sztandarem; karawan otaczały sztandary cechowe, tudzież straż honorowa weteranów. Za trumną szedł bardzo liczny orszak obywateli miasta, pomiędzy tymi wiceprezydent M. Chylinski, dyrektorzy kasy oszczęd. pp. dr. Staniszewski i Z. Kowalski, oraz naczelnicy straży pożarnej ochotniczej pp. Nowotny i Fenz i delegaci m. Straży pożarnej, brandmistrze pp. Wójcik i Flasza. Przy wyprowadzeniu z krypty kościoła ks. ks. Pijarów i na cmentarzu pieśni żałobne śpiewał chór św. Jacka w połączeniu z chórem młodych rękodzielników obecnie będących pod kierunkiem p. St. Nie pielskiego.

Wydział Polskiego Związku Niewiast katolickich zaprasza członków swoich na uroczyste otwarcie Czytelni swej we środę 20 bm. o godz. 5 Henryk Sienkiewicz wypowie słowo wstępne a p. Sikorska wygłosi odczyt o stanowisku kobiety w społeczeństwie dzisiejszem.

Salon Ars, posiadający wiele tanich dzieł sztuki, służyć mogących za podarki na „gwiazdkę" i Nowy Rok, otwarty będzie wyjątkowo bez przerwy w przyszłą sobotę i niedzielę od godziny 10 rano do 3 po południu.

Z Tow. Szkoły ludowej. Ofiarność kupiectwa krakowskiego na cele Towarzystwa Szkoły ludowej zamanifestowała się bardzo pochlebnie w obecnym ruchu handlowym przedświątecznym. W ciągu szeregu dni odbędą się t. zw. **sprzedaże rabatowe** na budowę szkoły polskiej w Hałcnowie. W dniach 19 i 20 bm. rozpoczyna sprzedaż rabatową firma Henryka Schwarza, ul. Grodzka Nr. 13, magazyn bławatny i konfekcji damskiej; dnia 19 bm. wtorek firma K. Zajączkowski, pl. Matejki 8., handel dewocyjny dnia 21 i 22 bm. firma Kaspra Wojnara, ul. Szewska, księgarnia; dnia 22 bm. piątek, firma M. Jakóbowski Sukiennice 26 i 27 skład wyrobów platerowanych; dnia 23 bm. sobota, firma Józef Rudnicki Rynek 44 linia A-B magazyn nowości.

Zamiast sprzedaży rabatowej na rzecz T. S. L. ofiarowała firma Lankosz i Zajączek na budowę szkoły polskiej w Hałcnowie kor. 5 firma N. N. 50 kor. K. Niesiołowski 20 kor.

Dalszy ciąg firm ogłosimy później. Na razie podnosząc ofiarność polskich kupców Krakowa, nie wątpimy, że publiczność krakowska oraz klienci z prowincji, poprą firmy, które zyskiem swym chętnie dzielą się z Towarzystwem Szkoły Ludowej.

Z czytelni im. Kilińskiego. W poniedziałek 18 bm. w lokalu czytelni (Grzegórzecka 18 I. p.) o godzinie 7.30 odbędzie się odczyt p. Mikułowskiego „Historja roku 46 w Galicji" Wstęp bez płatny.

Medale honorowe. Zatwierdzone zostały statuty dla medalu honorowego za 25-letnią zasłużoną działalność przy strażach pożarnych ratunkowych, który ustanowił cesarz 24 listopada br. Osoby mające prawo do tego medalu, a mieszkające w Krakowie, winny zgłosić się do wydziału I. Magistratu najpóźniej do 25 bm.

Policja aresztowała 21 lat liczącego Stanisława Uklosza, bez zajęcia, który w biały dzień w kościele św. Florjana z ołtarza skradł figurkę pod szkłem. Figurkę tę usiłował sprzedać na ulicy co spowodowało jego aresztowanie. Uklosz od dłuższego czasu kradnie po sieniach domów chodniki i sprzedaje żydom.

Wielki cyrk Sarasaniego, o którym bardzo zaszczytne wieści dochodziły z różnych miast zagranicznych z okazji jego przedstawień, z uznaniem ocenianych przez miejscowe dzienniki — przybywa stosownie do zapowiedzi już w tym tygodniu do Krakowa. Szereg zajmujących popisów licznego swego personalu i bogatej stajni cyrkowej rozpocznie towarzystwo Sarasaniego w pierwsze święto, w poniedziałek 25 bm. „przedstawieniem galowem" w budynku cyrkowym przy ul. Starowiślnej.

Dla przestrogi. Z wielu stron z prowincyi przysłano nam ze słowami oburzenia zeszyt „romansu" pt. „Groby sybiryjskie", który żydowska lwowska firma, R. Landau, rozsyła po Galicji w opaskach zaadresowanych po niemiecku. Firma ta dobrze robi, iż wydawnictwa swoje adresuje po niemiecku, daje bowiem w ten sposób odrazu przestrogę, aby tego nie tykać. Jest to produkt czysto niemiecki, przełożony na język polski, o ile polskim można nazwać szkaradne, pełne błędów i germanizmów tłómaczenie. Sławny romans „Blada hrabina" był jeszcze niewiniątkiem wobec tych wszystkich romansów, wydawanych przez p. Landaua, jak „Wolnomularze", „Oblubienica wenecka" „Fatalny tron", „Królowa awanturnica" i inne podobne okropności. Takiemi rzeczami zatruwa się umysły szerokich mas. Bibułę tę, obrzydliwie drukowaną, kolportuje się zeszytami po przedmieściach, po kuchniach i warsztatach i wiele osób daje się złudzić jej pozornie niską ceną — 20 hal. za zeszyt — i kupuje, aby potem zakażać sobie serca i zatruwać duszę. Dla niekrytycznych i dla młodych umysłów jest to „literatura" najszkodliwsza; rozbudza w najbrudniejszy sposób fantazję i nizkie instynkty. Za pieniądze, które te okropności kosztują, (całość jednego romansu, składana zeszytami wyniesie razem kilkana ście koron), można dostać całą małą bibljoteczkę najlepszych dzieł polskich lub też wykwintniejsze wydania obrazkowe.

Sprawozdanie z teatru wobec napływu depesz odkładamy do następnego numeru.

Omyłka druku. W niedzielnym numerze naszego pisma w sprawozdaniu ze zgromadzenia Stow. Rady Opiekuńczej, w ustępie o wyborach ma być: dr. Olearski Bronisław, adwokat; a następnie dr. Ostrowski Witold instruktor Stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów miejscowych prospekt gwiazdkowy „Tygodnika ilustrowanego" i dzieł firmy G. Gebethner i Spółka w Krakowie, na który zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników.

Legitymacje kolejowe dla urzędników państwowych opiewają dotychczas wyłącznie w języku niemieckim. Z tego powodu czytamy w pismach lwowskich: Przeciwko temu przeżytkowi zwyczajowemu podnoszą uprawnieni do korzystania z tych legitymacyi słuszny protest, domagając się za naszem pośrednictwem, iżby od r. 1906 były wystawiane one w dwóch językach, tj. polskim i niemieckim, względnie w języku narodu, do którego właściciel legitymacji należy a drugim niemieckim. Legitymacje te wydawane są na przeciąg lat pięciu i są opatrzone stemplem 5 koronowym, uprawniają zaś do opustu cen 30 procent przy bilecie III kl. lub do jazdy II kl. na cenę biletu III kl. Urzędnicy państwowi, korzystający z tych niewielkich zresztą udogodnień, są stronami, tak samo, jak reszta publiczności i mają prawo domagać się, ażeby pisma do nich i dla nich wystawiane były w języku narodowości, do której należą. Sprawę tę uważamy za pilną i poważną i polecamy ją Kołu polskiemu w Wiedniu. Podniesienie tego postulatu w tej właśnie chwili zupełnie jest na czasie.

W Krzeszowicach zakończyły się czterodniowe polowania na których ubito tysiąc kilkaset sztuk zwierzyny. Uczestniczyli w łowach arcyksiążę Karol Stefan z małżonką i dwoma córkami hr. Antoni i Stanisław Wodziccy, ks. Radziwiłłowie z Balic, hr. Roman Potocki z Łańcuta, hr. Adamowie Starzeńscy, Edwardowie Mycielscy i Zdzisławowie Tarnowscy. Prócz tego co dzień wieczorem przyjeżdżali z Krakowa na obiad zaproszeni goście, jako to komenderujący jenerał Herzetzky, p. delegat Fedorowicz prezydent sądu Hausner i wiele innych osób.

Z Borysławia donoszą, iż we czwartek w nocy zgorzał w Tustanowicach dom i restauracja Jaworskiego. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Tej samej nocy przy trakcie drohobyckim zgorzały koszary zamieszkałe przez robotników warstatowych firmy Mikucki i Perutz. Pożar powstał w pobliskiej starej topiarni wosku Chaskla Hirscha i przeniósł się na koszary. O ratunku nie było mowy. Robotnicy zerwani ze snu uciekali na pół ubrani z życiem. Straż pożarna przybyła dopiero w dwie godziny po wybuchu pożaru, a nadto okazał się brak wody w pobliżu. Szkodę poniósł właściciel budynku Treifler i robotnicy, których całe mienie, z dymem poszło a czego im nikt nie wynagrodzi.

Pożar. Z Sokala donoszą: Dnia 8 bm. około godziny pół do 5 rano wybuchł w Horodłowicach w chacie gospodarza Hnata Filuszki, pożar, który w krótkim czasie przy sprzyjającym wietrze zniszczył 5 budynków gospodarczych wraz z całą krescencyą i 4 mieszkalne, wyrządzając szkodę na 6175 kor. Przyczyna pożaru nieznana.

Śmierć przy pracy. Z Kosowa donoszą: D. 6 bm. udał się włościanin z Hryniawy, Tanasij Andrusiak, do tamtejszego lasu, aby ściąć drzewo. Do tej pracy zabrał się jednak tak nieostrożnie, że upadające drzewo porwało go z sobą i ciągnęło 5 metrów po skalistej zboczy, przy czem Tanasij odniósł znaczne obrażenia i niebawem zakończył życie.

Sprawa defraudacji. Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze:

W Szczawnicy niższej naczelnik gminy Antoni Majerczak, lat 53 liczący, piastował ten urząd przez 9 lat. Gdy lustrator Rady powiatowej z Nowego Targu po zbadaniu ksiąg w urzędzie gminnym w Szczawnicy, znalazł braki w kasie, naczelnik Majerczak, obawiając się następstw, zabrał sobie jeszcze z gminnych pieniędzy 720 K i umknął do Ameryki. O tej ucieczce doniósł zaraz sekretarz gminy Szczawnicy wydziałowi Rady powiatowej w Nowym Targu telegraficznie, wskutek czego wdrożono dochodzenie karne i rozpisano listy gończe, a przybliżoną szkodę, zabezpieczył wydział powiatowy na rzecz gminy Szczawnicy na hipotece realności uciekiniera. — Było to jeszcze w r. 1899. — Z Ameryki defraudant Majerczak przysyłał swoje oszczędności żonie z poleceniem wyrównania zdefraudowanych sum na szkodę gminy Szczawnicy. Zona rzeczywiście ile możności spłacała zdefraudowane przez męża kwoty. Po trzech latach Majerczak sądząc, że żona już wszystko zaspokoiła, wrócił do kraju do swej rodziny do Szczawnicy, gdzie jednak bawił tylko 24 godzin, gdyż dowiedziawszy się, że żandarmerja ma nakaz uwięzienia go, uciekł napowrót do Ameryki.

W jesieni tego roku Majerczak zdając się już na łaskę losu, wrócił do Szczawnicy i sam zgłosił się do żandarmerji, która odstawiła go do więzienia śledczego tutejszego sądu obwodowego. Za staraniem obrońcy adw. Dra Deutelbauma, wypuszczono Majerczaka na wolną nogę za kaucją.

W tych dniach zasiadał były naczelnik gminy na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, oskarżony o defraudację z § 181 i 182 u. k.

Oskarżenie popierał prokurator p. Wyrobek, oskarżonego bronił adw. Dr Deutelbaum, po którego obszernej obronie ława przysięgłych 11 głosami uznała oskarżonego niewinnym, trybunał zatem wydał wyrok uwalniający.

Niewierna żona. Korespondent nasz z Krynicy donosi nam:

Przed trzema laty wyemigrował z Nowej Wsi pod Krynicą 40-kilkuletni włościanin Grzegorz Sobczyk za Ocean, celem zaoszczędzania pracą potrzebnej sumy na spłacenie swoich długów, ciążących na jego małem gospodarstwie i utrzymanie żony 40 letniej Maryanny Sobezyk i 4 dzieci. Pracowity chłop pracuje w Ameryce bardzo ciężko i przysyła swoje oszczędności żonie.

Niewierna mu jednak Maryanna, zawiązała w Nowej Wsi z parobczakiem 30-letnim stosunki miłosne, owocem których był chłopczyk. Sobczykowa, jak stwierdzono, obawiając się, iżby się mąż w Ameryce nie dowiedział o tem i nie przestał posyłać pieniędzy, miała to dziecko przyprawić o śmierć.

Prokuratorja państwa w Nowym Sączu oskarżyła ją o zbrodnię dzieciobójstwa, wskutek czego zasiadała Sobczykowa w tych dniach na ławie oskarżonych przed przysięgłymi w w Nowym Sączu.

Dzięki dzielnej obronie adw. Dra Siekrawy, przysięgli potwierdzając 8-ma głosami zadane im pytanie w kierunku dzieciobójstwa, wykluczyli słowo »rozmyślnie«, zaś 4 głosami zupełnie zaprzeczyli pytanie to i trybunał na podstawie tego musiał Sobczykową uwolnić w zupełności od oskarżenia. — Sprawa ta wywoła w całej Krynicy wielką sensację.

Okropne morderstwo. Donoszą z Pilzna: We wsi Głowaczawy, powiat Pilzno, popełniono morderstwo na osobie gospodarza Zatora. Małżeństwo miało dwie córki, jedna liczyła 18, a druga 13 lat. Córce 18 letniej trafiała się partja lecz ojciec nie chciał jej dać posagu, skutkiem czego partja się rozeszła. Matka z córką 18 letnią uradziły więc ojca zabić i namówiły młodszą córkę, ażeby zamordowała siekierą śpiącego ojca. Nie namyślając się długo uderzyć miała córka obuchem ojca w głowę. Nieszczęśliwy przebudził się i krzyknął: „o — dla Boga". Matka i starsza córka widząc, że ojciec jeszcze żyje, wzięły od młodszej córki siekierę i ucięły głowę ojcu, poczem postanowiły wywieźć zwłoki na taczkach w pole i tam je zakopać, lecz zwłoki ojca nie mogły się pomieścić na taczkach, więc przecięły je na dwie części i tak je wywiozły w pole i zakopały. W kilka dni psy zwłoki wykopały a ludzie spostrzegłszy to donieśli do żandarmerji, która po zbadaniu całej sprawy odstawiła do sądu powiatowego w Pilznie matkę i obie córki.

TELEGRAMY

Choroba arcyksięcia Ottona.

Wiedeń 18 grudnia. (Tel. wł). Według wiadomości z pałacu w Augarten, stan zdrowia arcyksięcia Ottona jest lepszym, niż się tego spodziewali lekarze. Noc z soboty minęła bez gorączki, a wczoraj arcyksiążę wstał na 2 godziny i sam czytał gazety. Wezwanie telegraficzne arcyksięcia Karola, syna arcyksięcia Ottona, dało powód do przypuszczeń, że stan chorego jest znowu poważnym.

Obstrukcja kolejowa.

Wiedeń 18 grudnia. (Uel. wł.). Skutkiem obstrukcji kolejowej, pociągi nadchodzą tu [illegible] znacznem opóźnieniem. Także listy i dzienniki ulegają opóźnieniu.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 18 grudnia. Około 2000 kupców i przemysłowców, którzy życzą sobie pokojowego rozwiązania położenia udało się wczoraj do prezydenta br. Fejervarego i wysłało do niego deputację złożoną ze 100 osób — Deputacja wręczyła br. Fejervaremu memorjał, w którym wyrażone jest zapatrywanie, że program rządowy rokuje na dzieje radykalnej sanacji stosunków publicznych. Br. Fejervary podziękował kupcom za zaufanie do jego programu i oświadczył, że gabinet ustąpił by natychmiast, gdyby koalicja umożliwiła utworzenie rządu z większości. Zebrani przed gmachem przemysłowcy zgotowali br. Fejervaremu, który zjawił się na balkonie, owacje.

Budapeszt 18 grudnia. Komunikat wykonawczy koalicji odbył wczoraj wieczorem naradę pod przewodnictwem Koszuta, który zawiadomił, że na życzenie Lukacsa, odbył z nim konferencję w sprawie honorowego rozwiązania przesilenia. — Konferencja ta miała charakter zupełnie prywatny, a doniesienie dzienników o pewnych punktacjach zawartych imieniem koalicji są zupełnie zmyślone. Obradowano następnie nad taktyką w dniu 19 bm. wobec odroczenia sejmu. — Uchwalono przedłożyć rezolucję z żądaniem wstrzymania powoływania rezerwistów zapasowych i odszkodowania dla rodzin, dotkniętych przez powołanie rezerwistów.

Budapeszt 18 grudnia. Jak słychać Koszut na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicji, donosząc o swej konferencji z Lucacsem, oświadcza, że uważa zbyteczne omawianie szczegółów tej konferencji, gdyż jest to już bezprzedmiotowem Jak dalej podają, ma koalicja w dniu 19 grudnia na posiedzeniu sejmu postępować równolegle z partją liberalną a Koszut z Tiszą już się w tej mierze porozumieli. — Tak więc rezolucja hr. Alberta Apponyego przeciw odroczeniu sejmu przyjętą będzie, także głosami partji liberalnej. — Treść rezolucji w ciągu nocy zakomunikowano hr. Tiszy.

Trzęsienie ziemi.

Zagrzeb 18 grudnia. Wczoraj w nocy nastąpiły tu trzy trzęsienia ziemi: o godz. 11 minut 8 (trwało 12 sekund), o 12 min. 30 i o 1 minut 25.

Bomba na żart.

Wersal 18 grudnia. W piątek w pociągu którym prez. Loubet jechał do Paryża, znaleziono bombę. Dziś otwarto bombę i sprawdzono, że nie zawierała żadnych składników wybuchowych. Był to więc złośliwy żart.

Katastrofa.

Paryż 18 grudnia. W stalowni w Homecur 24 robotników zajętych czyszczeniem rur z niewiadomej przyczyny uległo zatruciu gazem. Wołających o pomoc chciało ratować dwóch werkmistrzów lecz i ci znaleźli śmierć. Ofiary są po większej części włoskimi poddanymi.

Konferencja Marokańska.

Londyn 18 grudnia. (Reuter). Konferencja marokańska odbędzie się *w Madrycie* zamiast w Algesiras.

Porozumienie z Portą.

Konstantynopol 18 grudnia. *Porozumienie z Portą zostało osiągniętem*, wobec czego demonstracja flot, została odwołaną.

Konstantynopol 18 grudnia. Wniedzielę nastąpiło opróżnienie Lemnos przez załogi międzynarodowej eskadry. Dzisiaj opróżnioną będzie Mityleno.

Kasata poselstw koreańskich.

Paryż 17 grudnia. Poseł japoński zawiadomił prezydenta o zniesieniu we Francji poselstwa koreańskiego, ponieważ Japonja objęła protektorat nad Koreą, i zastępstwo jej interesów. Rouvier oświadczył posłowi, że wobec tego odwoła posła franc. z Seul.

REWOLUCJA W CARACIE

Powstanie w Inflantach.

Petersburg 18 grudnia. Doniesienie pet. aj. tel. via Eydkuny. W południowych Inflantach zostało spalonych około 30 domów. Powstańcy napadają także probostwa i ostrzeliwają je, jeże li nie otrzymają broni. Duchowni bywają aresztowani.

Konwent szlachecki przesłał ministrowi spraw wewnętrznych Durnowo memorjał wskazujący, że wiele jest już straconem ale jeszcze nie wszystko. Rycerstwo uważa za swój obowiązek wskazać drogę rządowi w ostatniej chwili, na której można doprowadzić do uzdrowienia stosunków w kraju. **Rycerstwo prosi więc rząd aby dał ludności Inflant bez różnicy narodowości możność zdrowego rozwoju.** Wierna państwu ludność wystawioną jest **na ucisk ze strony urzędników obcych i na rusyfikację.** Memoryał proponuje zamianowanie rady prowincyonalnej. Rycerstwo Inflanckie i miasta Rygi wystosowało do cara, Wittego i Durnowa telegramy z prośbą o zniesienie stanu wojennego. Na czas trwania stanu wojennego jenerał lejtnant Bechman zamianowany został jenerał gubernatorem Inflant.

Zbuntowany pułk.

Berlin 18 grudnia. Z Moskwy donoszą via Eydkuny 16 bm. **o rewolucyi w pułku rostowskim** Odbyło się tam zgromadzenie gwardyi pułku rostowskiego przy udziale przedstawicieli różnych stronnictw.

Kierownictwo nad organizacyą zgromadzenia sprawował oddział 20 żołnierzy. Spokoju nie zakłócono, oficerów nie dopuszczono na zgromadzenie. Komendanta pułku wezwano, aby się podał do dymisyi. W koszarach znajdował się także batalion pułku astrachańskiego. Żołnierze pułku rostowskiego nie dopuścili do tego, aby pułk astrachański pełnił służbę.

Komendantowi dywizyjnemu wręczyli żołnierze swe żądania; komendant oświadczył, że przedstawi je wyższym władzom. Pułk rostowski wydał odezwę do wszystkich pułków, wzywającą do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego, do walki za wolność armii. Odpowiedzi czekają do 19 bm. Uchwalono urządzić demonstracyę uliczną.

Moskwa 18 grudnia. Pet. aj. tel. **Rostowski pułk piechoty poddał się.** Oprócz tego poddała się kompania bombardierów oraz trzeci i czwarty batalion, które również objawiły niezadowolenie, a to w obecności przedstawicieli stronnictw skrajnych. Inni żołnierze pójdą za tym przykładem (?) Aresztowano 10 przywódców wśród nich także głównego przywódcę Chabarowa. — Oficerowie powrócili na swe stanowiska; śledztwo jest w toku. Kilka mniej znacznych żądań wypełniono jako to nietykalność korespondencyi żołnierzy, zwiększenie racyi i regularna wypłata żołdu.

Strejki pocztowe.

Berlin 18 grudnia. Z Ekaterynosławia via Eydkuny donoszą 16 bm.: Dziś popołudniu urzędnicy pocztowi rozpoczęli strejk. Listonosze również nie stawili się do pracy, zniszczyli skrzynki pocztowe i napadli na wóz przewożący listy; zniszczono wóz i listy. Policja wkroczyła; 2 policjantów zraniono.

Berlin 18 grudnia. Z Petersburga via Eydkuny donoszą 16 bm.: Gmach Towarzystwa ekonomicznego, w którym odbywała się konferencya rady robotniczej, obsadzono wojskiem i kozakami. Członków rady aresztowano. Dwie kompanje wojska wkroczyły do sali.

Petersburg 18 grudnia. Doniesienie pet. aj. nietel. Nowy dziennik „Mołwa“ wychodzący w miejsce dziennika „Ruś“, donosi, że w pobliżu mieszkania ministra Durnowa uwięziono pewnego człowieka przy którym znaleziono bombę.

Komunikat rządu.

Petersburg 18 grudnia. (Tel. aj. pet.) Oficjalny komunikat rządu z 14 bm. opiewa: Wśród stosunków politycznych pojawiły się rozmaite prądy zwrócone w tym kierunku, aby sprzeciwić się reformom, wskazanym w manifeście z 30 października i podkopać ekonomiczną, społeczną i polityczną budowę państwa. — Prądy te grożą rządowi, społeczeństwu i całej ludności, jeżeli się nie nawrócą do ich zapatrywań. Gwałtem wywołują ruch rewolucyjny w armji a nawet chwalą się z wywołanych buntów, które dezorganizują państwo wstrzymują regularną działalność urzędów pocztowych i telegraficznych i ruch kolejowy. Program tych prądów łączy się ściśle z partjami socjalistycznemi i rewolucyjnemi a taktyka ich równa się anarchistycznej. Rząd uważa za obowiązek zapowiedziane manifestem z 30 października reformy przeprowadzić i za najlepszy środek w walce przeciw rewolucyjnej opierać się na prowizorycznych ustawach i rozporządzeniach. Gdyby te środki nie wystarczały i nie *pohamowały akcji rewolucyjnej, powstanie konieczność użycia nadzwyczajnych zarządzeń.*

Z Rady Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Wiedeń 18 grudnia. Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej przemawiał pos. Piotr Górski za prowizorjum budżetowem i wyjaśniał stanowisko Koła polskiego w tej kwestyi.

W dyskusji szczegółowej pos. Michejda omawiał sprawę cieszyńskich klas równoległych polskich w seminarjum i domagał się od rządu, aby spełnił swój obowiązek i zostawił w Cieszynie seminarjum polskie. — Poseł niemiecki z Bielska Günther podnosił dobre stosunki polsko-niemieckie na Śląsku i zaznaczył, **że rząd nie powinien teraz przenosić paralelek polskich z Cieszyna,** gdyż wniosłoby to walkę między oba narody.

Następnie uchwalono prowizorjum budżetowe i prowizorjum handlowe z Włochami.

Wiedeń 18 grudnia. W Izbie posłów dr. Głąbiński zgłosił interpelację w sprawie pomnożenia posad radców Polaków przy trybunale najwyższym. Po odpowiedziach na interpelacyę przez ministra obrony krajowej Schoenei cha, kierownika min. oświaty Bienerta i sprawiedliwości Kleina przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem Schreinera w sprawie podwyższenia opłat manipulacyjnych na kolejach państwowych. Po przemowie Peschki (contra) zabrał głos kierownik ministerstwa kolejowego Wrba, który wykazywał konieczność podwyższenia tych opłat ze względu na wielką liczbę potrzebnych inwestycyi, rozszerzenie ruchu kolejowego i wydatki złączone z zamierzonem od 1 stycznia 1906 podwyższeniem płac personalu kolejowego, co pochłonie wiele milionów. Rząd nie myśli o mechanicznem podwyższeniu opłat i postąpi wten sposób, aby nie zaszkodzić eksportowi. Mówca powołuje się na opinie licznych rzeczoznawców i Izb handlowych w Krakowie i we Lwowie, na uchwaloną przez podkomitet Rady kolejowej rezolucyę, która w większej części przez rząd została uwzględniona. Podwyższenie dochodów w niektórych gałęziach ruchu towarowego jest tylko przejściowem, jak np. z powodu chwilowego braku konkurencyi rosyjskiej.

Iro: Nie należy udzielać refakcyi dla interesów naftowych w Galicyi. Po przemowie Lemischa i Guenthera nagłość i treść wniosku uchwalono.

Nastąpiły rozprawy nad nagłym wnioskiem Kittla o polepszenie sytuacyi ludności rolniczej. Wnioskodawca domaga się, aby wszystkie wnioski w tej sprawie odesłano do komisyi rolniczej.

Po mowie pos. Iro wniosek przyjęto.

Przedłożenie o auskultantach na wniosek pos. Choca odesłano do komisyi.

Następnie przyznano nagłość sprawom zapomogowym. Między innymi referował pos. Doboszyński sprawę ulg podatkowych dla Insbrucka

Posiedzenie trwa dalej.

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (śred.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano, osob. o 8 10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.48 po poł., posp. 8.38 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 8.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnów: os. o 11 r. osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8·30 rano, 1·00 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5.25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1 30 po poł., błysk. o 2.24 po poł. osob. o 9.25 wieczór. posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6.07 rano, 4.40 po p i o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.00 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

Z Wieliczki: os. 7.30 r., 11.10 62.25 w.

Z Warszawy: os. 9.25 r. 5.15 po poł.

Z Wiednia: pos. o 6.9 rano, os. o 9.45 r. błyskaw. o 2.43 po poł., posp. o 8.18 w. osob. 10.09 wieczor.

Rzeczy godne zwiedzenia

W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor.), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

PIECZĘCIE Kauczukowe i metlowe do farby i laku **MONOGRAMY** Herby i napisy rzeźbione w złocie, srebrze i kamieniu wykonuje szybko firma **F. WOJTYCH nast. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM)** Wysyłki odwrotną pocztą.

Na Święta WINA prawdziwe i naturalne od **40 ct.** za litr i flaszkę, białe i czerwone, **Koniak, Rum Sliwowica i Herbata** poleca firma **Dr Nieć, Franicević i Pavicić** Kraków, **Rynek główny 25** (Gmach Banku Galicyjskiego). Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po Złr. 5, 7·50, 10 i 12·50. (Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo. — Cenniki gratis i franco).

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, róg Rynku głównego i ul. Brackiej nr 20.

Poleca na nadchodzącą „Gwiazdkę“ wielki skład towarów wyrobu krajowego, które po niskich stałych cenach P. T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie, do upiększania salonów
Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów.
Hafty ludowe z Wiązownicy
Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe.
Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne.
Rzeźby, — Mydła i Woda kolońska z Fabryki »Tien«.

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

Zarząd Bazaru krajowego.

...z nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej



...tańce, marsze, na ślubach, za...ach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje ...z szkołą samouczenia się 1 szt. ...1·25 3 szt. złr. 3·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **...annsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

...K. i więcej zarobku dziennie



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

...szukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Jedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0
...os H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7. L — 47

Na święta!
Strucle

... i nadziewane, Torty i inne ... ozdoby na drzewko poleca cukiernia pod firmą ...G. **MAJEWSKIEGO Ska**
ul. Karmelicka 7.
...ówienia na prowincyę wysyła się odwrotnie.

Majątek ziemski

w Zachodniej Galicyi 7 km. od miasta powiatowego i koleji szosą oddalony w uroczej lekko pagórkowatej okolicy jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Gleba pszenna i rędzinna wszystko do południa do parcelacyi bardzo podatna.
Ogólny obszar 270 morgów w tem 110 m. roli 20 m. dobrych dwukośnych łąk 135 m. młodego, mieszanego lasu. Resztę stawy i ogrody. Budynki w zupełnie dobrym stanie. Cena 110.000 koron.
Bliższa wiadomość w administracyi „Głosu Narodu“. 2543 3

Wieńce z róż

we wszystkich możliwych gatunkach i fasonach.,

Medale, krzyże

mosiężne, mosiężne posrebrzane, aluminiowe.

Obrazki święte

w tysiącznych odmianach, z rzeźbami chromo stalowemi z rożkami lub bez, jak również wszelkie artykuły dewocyjne dostarcza po najtańszych cenach
Karol Pollath
Devotionalienfabrik Prägeanstalt. Schrobenhausen (Oberbayern) Specyalne cenniki gratis i franco 2500 0

Handel kolon. i win

z pokojami do śniadań w większem prowincyonalnem mieście z powodu słabości właściciela **zaraz do sprzedania.** Gotówka potrzebna 4.000 kor. Zgłoszenia tylko pisemne do Administracyi „Głosu Narodu“. 2550 3

W Bronowicach Wielkich (poczta Łobzów)

do sprzedania dom

murowany o 5 ubikacyach z piwnicą i prawem utrzymywania małej trafiki. — Wiadomość u właściciela we dworze. 2417 6

2 nagrody po 5.000

otrzyma stanowczo ten, kto dobrze odgadnie rodzaj obu nagród i jeszcze przed wigilją Bożego Narodzenia nadeśle 2 K., jako półroczną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Giełdy“. Lwów. — Kto najlepsze odgadnienie napisze na przekazie, otrzyma nadto **bezpłatny kwit** abonamentowy na resztę roku 1906 i zostanie wydrukowany w najbliższym N rze nowej gazetki: „Giełda“ 2589 2

MLEKO.

(OBORA KATARZYNA)
Blich l. 5.
zaraz za mostem grzegórzeckim na prawo, sprzedaje na litry mleko prosto od krów trzy razy dziennie. Zamówienia na miejscu lub w zarządzie hotelu saskiego. 2585 3

Na majątek ziemski

w zachodniej Galicyi na pierwsze miejsce po Tow. Kred. Ziem. poszukuje pożyczki w sumie 40.000 kor. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ dla Z. Z. 2587 2

Kawaler

lat 30, przystojny, dobrego charakteru, majster krawiecki, posiadający interes, z rocznym dochodem 2.000 koron, ożeni się z Panną od lat 20—25 przystojną dobrego wychowania. Posag wymagany do polepszenia interesu od 2.000 do 5 000 kor Rzecz traktuje na seryo. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia poste restante N. D. Kraków.

NIEMETZ i SP.

w Krakowie ul. Szewska L. 2
poleca
Łyżwy
wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew. 2518 20

Inteligentny
młody mężczyzna

polak rodem z Krakowa lat 25 rel. rzym. atol. z braku znajomości będąc dłuższy czas za granicą **pragnie zapoznać się z Panną** lub młodą wdową także polką celem ożenienia się, mając zamiar w krótkim czasie udać się do Paryża na stałą posadę. Zgłoszenia wraz z fotografią w języku polskim lub niemieckim pod adresem Wilhelm B. Podolecki, poste restante Berlin, C. Postamt 22. 2557 3

Zawiadomienie.

Sąsiedni sklep odstąpiliśmy znanej firmie warszawskiej Szalay z Grünhäuser na przybory i aparata fotograficzne, wobec tego **w sprzedajemy jedynie ten artykuł po cenach zniżonych.**
Niemetz i Sp.
Kraków Szewska L. 2
ZAKŁAD OPTYCZNY.

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2391

Miód pszczelny

w 5 klgr. blaszankach po 6 koron opłatnie wysyła z własnej pasieki **Emil Baredyowicz z Denyzowa.** 2382

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0
koszyk 5 kg. za 1 złr. 20 ct., 100 kg. od 18 złr. wysyła za zaliczką
„Flora“ dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2364 21

Zadnych listów

nie otrzymano. nie jest wiadomem, gdzie się znajdują. 2586 1

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane najtaniej sprzedaje: **Zygmunt Raba** ul. św. Jana l. 13. — Przyjmuje strojenia i reperacje. 2532 6

Poszukuję klucznicy

folwarczej znającej się dobrze na chowie cieląt, świń, drobiu, i mleczarstwie z dobremi świadectwami wieku 30—40 lat. Zgłoszenia pod Aleksandra Wiktorowa p. Czudec.

Poszukuję na
stróża kamienicznego

człowieka, obeznanego ze zwykłemi robotami stolarskiemi. Zgłosić się ul. Sobieskiego l. 7 I piętro. między godziną 2—4. 2567 3

Realność

o 5 ubikacyach, ze stajnią, szopą i ogródkiem za Mogilską rogatką z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 5.000 koron. Wiadomość ul. Szewska 4 u stróża. 2579 1

5-cio kil. blaszanki
miodu deserowego

(patoki) wysyła franco za pobraniem 6 kor. Zarząd pasieki Teodora Senika w Tarnopolu. 2542 4

Starsza osoba poszukuje
wspólnego pokoiku

z całem utrzymaniem w śródmieściu od N. Roku. Zgłoszenia do Adm. »Głosu Narodu«. 2580

Panienka inteligentna

z ukończoną V lub VI klasą, władająca językiem niemieckim, potrzebna jako ekspedyentka,
do fabryki wyrobów cukierniczych
JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie ul. Bracka. 2565 3

REALNOSC

tuż pod Krakowem składająca się z willi o 5 pokojach i budynków gospodarskich, oraz 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzami i zbiorami **do sprzedania lub wydzierżawienia.** — Adres wskaże portier ul. Pijarska l. 1. 2532 5

Zakład dla leczenia chorób kobiecych

pod kierunkiem
Dr. Cerchy i Dr. Piotrowskiego
Kraków, Podwale 12.
Leczy wszelkie cierpienia kobiece zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stolcu. Leczenie gorącem powietrzem, długo trwałe gorące okłady, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnem obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, masaż mechaniczne, gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, katuforeza, kaustyka. 2569
Zakład otwarty od 8—12, 4-6, prowadzony tylko przez lekarzy.

MEBLE

i inne sprzęty do sprzedania. Sienna l. 5. Codzień 2—4 po południu 2568

De Laroche & Co Cognac

Koniaki tej marki są najlepsze i najtańsze
wszędzie do nabycia
Jeneralny Skład Dr Nieć, Franicević i Pavicić
Kraków, Rynek 25.

...000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

do obejrzenia w firmie **Dr NIEĆ i Ska KRAKÓW, Rynek gł. 25.**

Po cenie własnego kosztu

przyjmie wszelkie zamówienia świąteczne nowo otwerzona Cukiernia pod fir[illegible] W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, ul. Szewska 23 — chcąc w [illegible] sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów.

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

v Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają te wydawnictwa, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Też sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Tylko krótki czas

Wielki

CYRK

SARRASANI,

największe i najelegantsze przedsiębiorstwo podróżujące w Europie

przybywa.

Tymczasowe doniesienie.

Wielce Szanownym mieszkańcom starożytnego miasta Krakowa i okolicy podaje do wiadomości, że przybędę ze swojem całkowitem słynnem przedsiębiorstwem ażeby tutaj tylko na krótki czas obliczonym dać szereg

pierwszorzędnych przedstawień

obejmujących wyższą szkołę jazdy, tresurę koni, jak również tresurę innych zwierząt domowych i drapieżnych, gimnastykę powietrzną i parterową, przedstawienia z dziedziny sportu, anormalności i t. d.

Obszerna stajnia zawiera prócz znacznej liczby

najszlachetniejszych koni rasowych

także inne tresowane zwierzęta, jak

słonie, wielbłądy, niedźwiedzie, byki i t. d.

Licząc się z obecnymi ekonomicznymi stosunkami, ażeby także najuboższym umożliwić wstęp na moje przedstawienie, poparty, mojem olbrzymiem powodzeniem, które miałem w stolicach i rezydencyach, jak: Wiedeń, Budapeszt, Amsterdam, Paryż, Bruksela, Wrocław, Drezno, Berlin i t. d. ustanowiłem także w Krakowie, licząc na masowe odwiedziny odpowiednio

niskie ceny wstępu.

Proszę być przekonanym, że przez

ciągłe urozmaicanie

mego pierwszorzędnego programu zdołam w zupełności zadowolnić smak i wymagania wielce Szanownej Publiczności Krakowa i okolicy.

Cały cyrk wraz z należącemi do niego zabudowaniami, stajniami, garderobami, kasami, bufetami, oświetlane są wspaniale własnem elektrycznem światłem, czyniąc tym sposobem pobyt podczas słoty nadzwyczaj przyjemnym.

Ponieważ wszędzie ze swoim zakładem cieszyłem się największem powodzeniem, liczę i tutaj na liczne odwiedziny.

Z wysokiem poważaniem
H. Sarrasani
Dyrektor i jedyny właściciel.
Właściciel orderów ces. perskiego lwa i słońca.

Ceny miejsc: Loza K. 12 miejsce w lozy zbiorowej K. 3 miejsce rezerw. numerowane K. 2, I miejsce K. 1.50, II miejsce K. 1, galerya 50 hal.

Bliższe szczegóły podadzą afisze i doniesienia.

OTWARCIE

Poniedziałek 25 grudnia (pierwszy dzień świąt) popołudniu o godz. 4-tej i wieczorem o godzinie 8-ej.

Singera maszyny do szycia

Niedoścignionej jakości z gwarancyą na 5 lat sprzedaje na spłaty. **Jedyna u nas najpewniejsza gwaranc a, wobec posiadania konces. zakładu mechanicznego.**

Wielki skład części do maszyn i główny warsztat reparacyjny. 2514 7

Niemetz i Sp. Kraków, Szewska 2.

N. ins. 61.

Hala licytacyjna

C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.

ul. św. Jana Nr. 3.

Środa dnia 20 grudnia 1905 o godzinie 9 rano i w dniach **następnych będą sprzedane:** Wina, wódki w beczkach i we flaszkach, koniaki, zegary szafkowe okrągłe, budziki i różne zegarki kieszonkowe złote, srebrne i niklowe, figurki, lichtarze i popielniczki porcelanowe, chustki do nosa, pończochy, płótna, kalisony, majteczki dziecinne, kaftaniki trykotowe, ścierki, mydła, perfumy, kołnierze, manszety, maszyna do pisania, łańcuszek złoty spinki i wisiorki do kolczyków złote, zegarek złoty damski, spodnie, peleryna, i flanela w resztkach.

Kraków, dnia 18 grudnia 1905.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

M. Jawornicki, Kraków

Rynek Nr. 44 — poleca:

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe: za butelkę po K. 1.—, K. 1.30, K. 1.50, K. 2.—, K. 3.— i wyżej

Wina Bordeaux białe i czerwone stołowe za butelkę po K. 2.20, K. 2.50, K. 3.—, K. 3.60, K. 4.— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K. 5.—, K. 7.—, i 9.— za butelkę.

Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K. 2.—, K. 2.50, K. 3.—, K. 4.—, K. 6.— i K. 8.—. 2571 0

Foxterriery rasowe do sprzedania. — Wiadomość w miodosytni **K. Robackiego.**

Gik sportowy do sprzedania. Wiadomość w „Głosie Narodu“. 2573 3

Skład piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwo znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu

PIWO CESARSKIE **PIWO MARCOWE**

PORTER

niemający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany. 2507 6

Ale znakomite jest angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające w cenie jak porter.

Główny skład w Krakowie LUDWIK LAZAR

ulica św. Anny l. 5, Telefon 423.

Powyższy skład posiada do obciągania piwa specyalne halo: chłodownie i lodownie w Łobzowie pod Krakowem. — Obok składu urządzone są pokoje do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Bakalie mieszane

wszelkie ryby

w majonezie i auspiku

poleca na ŚWIĘTA

A. HAWEŁKA C. K. DOSTAWCA DWORU W KRAKOWIE. 2559 4

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do [illegible] z rana od 2 do 4 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterze.

Potaniały Wina

w Węgrzech

z powodu tego **obniżają** z dniem dzisiejszym ceny w[illegible] od najtańszych do 2 koron

10 procent

w Magazynie

Juliusza Grosse[illegible]

W KRAKOWIE

Rynek Główny L. 34

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10—12 koron.
INDYCZKI po 6—8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne [illegible] skonełe funt 2 korony.
Pasztet z gęsich wątróbek po [illegible] funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier krążki funtowe [illegible]
Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: [illegible] mimo drożyzny mięsa nie drożej [illegible] dawniej) po 10—12—15 i 20 k[illegible] kilo. 2[illegible]
Koce na konie wełniane 6 me[illegible] obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

RYBY!

CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL RY[illegible]

hurtowny i częściowy

pod firmą:

Erazm Broczkowski

w Krakowie, ul. Rybaki L. 2

(pod Wawelem), filia **Plac Szczepański** przy targu rybnym.

Poleca ryby wszelkiego gatunku Łososie rzeczne, Szczupaki, Sa[illegible]cze, Liny, Karpie ślązkie, żywe [illegible] po możernych cenach. Także **ryby morskie** co drugi dzień św[illegible] Łososie morskie, Łupacz, Ca[illegible] Turboty, Solle, Flądry i t. p. [illegible]wnież na zamówienia wysyła[illegible] na prowincyę, jak i za gr[illegible] w każdym czasie. — Sprzedaż [illegible]bywa się codziennie na Ryba[illegible] w filii w adwencie od wtork[illegible] soboty. — Ciesząc się dotych[illegible] względami Szan. Publiczności, [illegible]cam się nadal i pozostaję

Z głębokim szacunkiem
2249 5 **Erazm Broczkowski**

S. PIOTROWICZ

Fabryka konik[illegible]

Kraków, Floryańska 8



Floryańska 8

Koniki na biegunach, kółkac[illegible] i laskach.

ŚLIWY

Suszone i pakowane na sposób [illegible]śniacki w pudełkach 5 kilo. [illegible] 4 kor. **Zakład Sadow. Rady powiatowej w Limanowej.**

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

! Na Gwiazdkę !

CENY ZNIŻONE

10% !

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.